

Po przeszkoleniu pracownicy administracji przechodzą do produkcji

KRAKÓW-NOWA HUTA (PAP). Z cenną inicjatywą wystąpiła Rada Kombinatu Huty im. Lenina, która wspólnie z działem szkolenia zawodowego huty przystąpiła do organizowania i szerokiej popularyzacji zawodowych kursów szkoleniowych wśród pracowników administracyjnych.

W toku szkolenia teoretycznego i praktycznego wielu młodych ludzi zajmujących dotychczas stanowiska w administracji, może zdobyć zawody walcowników, wielkopiecówników, ślusarzy, elektrotechników itp.

Do chwili obecnej z administracji do produkcji przesuniętych zostało, po ukończeniu tego rodzaju kursów 57 osób — głównie pracowników umysłowych. Jak wynika z rozmów przeprowadzonych przez korespondenta PAP, wszyscy przesunięci do produkcji mówią z zadowoleniem o nowych warunkach pracy, stwierdzając, iż w zasadzie opanowali już swoje nowe obowiązki.

Nie bez znaczenia jest również fakt, iż większość skierowanych do produkcji zarabia obecnie znacznie lepiej, niż pracując w biurach. Tak np. jeden z byłych pracowników dyrekcji huty — Józef Sagan, rozpoczął ostatnio pracę w walcowni blach Huty im. Lenina. Dzięki wysokiej wydajności pracy zarobki jego wzrosły przeszło dwukrotnie w porównaniu z poborami, które otrzymywał jako pracownik umysłowy. Inny pracownik administracji, który niedawno ukończył kurs zawodowy i został skierowany do pracy w wydziale dolomiotowni Kombinatu im. Lenina J. Samoliński zarabia obecnie blisko o 50 proc. więcej niż poprzednio, jako pracownik działu planowania.

Dyrekcja szkolenia zawodowego Huty im. Lenina pla-

nuje obecnie rozszerzenie kursów, w których będą mogli brać udział nie tylko zwolnieni pracownicy administracji, lecz również ci wszyscy, którzy chcieliby przejść samorzutnie do pracy bezpośrednio w produkcji.

Nasz handel za granicą muszą reprezentować ludzie o wysokich kwalifikacjach i wartościach moralnych

Rozmowa z dyrektorem dep. kadr Ministerstwa Handlu Zagranicznego

WARSZAWA (PAP). W licznych dyskusjach na temat naszego handlu zagranicznego dużo miejsca poświęca się sprawie dotychczasowej polityki kadrowej w zakresie obsadzania placówek zagranicznych. Polityka ta jest obecnie przedmiotem wielu krytycznych uwag. Aby uzyskać aktualny obraz tych zagadnień, przedstawiciel PAP zwrócił się do dyrektora departamentu kadr Ministerstwa Handlu Zagranicznego — M. DMOCHOWSKIEGO z prośbą o wypowiedź na ten temat.

— Kilku lub kilkunastu osobom biura radców handlowych — stwierdza dyr. Dmochowski — są, jak wiadomo, generalnym reprezentantem naszych interesów gospodarczych za granicą.

Łącząc na placówkach handlowych za granicą zatrudni-

onych jest blisko 400 pracowników, wysłanych z kraju oraz przeszło 100 pracowników miejscowych, spełniających funkcje pomocnicze. W roku bieżącym utworziliśmy nowe placówki, między innymi w Grecji, Sudanie, Izraelu i Urugwaju.

Rozszerzenie sieci placówek handlowych łączy się naturalnie z problemem kadr. Jest to sprawa najbardziej drażliwa. Sytuacja polityczna w kraju i wadliwy system pracy sprawiły, że w minionym okresie przy obsadzaniu placówek handlowych popełniono wiele błędów. Wynikający z fałszywie pojmowanej czujności brak zaufania do ludzi powodował, że kwalifikacje zawodowe pracowników wyjeżdżających na placówki często nie odpowiadały koniecznym wymaganiom. Zrozumiałe jest, że teraz trzeba to wszystko możliwie szybko naprawić.

Już od zeszłego roku system obsadzania placówek za granicę uległ zmianie. W obsadzaniu placówek przestrzegamy zasady, że ich kierownicy typowani są przez Ministerstwo, zaś personel handlowy przez poszczególne centrale branżowe. Wysyłani za granicę pracownicy posiadają muszą odpowiednie, w zasadzie wyższe wykształcenie ekonomiczne lub techniczne, minimum kilkuletni staż pracy w handlu zagranicznym oraz dobrą znajomość używanego w danym kraju języka obcego.

Łącząc w roku bieżącym wysłaliśmy już za granicę 138 pracowników, którzy stanowią personel nowych placówek. Do kraju powróciło w tym okresie przeszło 40 pracowników.

— Jak obecnie wyglądają kwalifikacje pracowników zatrudnionych na placówkach handlowych?

— Na pytanie to mogę odpowiedzieć — mówi dyr. Dmochowski — omawiając np. trzy z najważniejszych naszych

europiejskich placówek: w Londynie, Paryżu i Berlinie. Łącząc pracuje tam — mowa tylko o pracownikach handlowych — 50 osób, 28 z nich, posiada wyższe wykształcenie, 19 średnie, a 3 niżej średniego. Wszyscy oni znają, choć w niejednakowym stopniu język kraju, w którym pracują. Pozostaje jednak do rozwiązania w tych i w innych biurach — sprawa zatrudnienia fachowców — inżynierów i techników. W są ci potrzebni zwłaszcza w tych krajach, do których eksportujemy nasze maszyny, jak również w krajach o wysokim poziomie techniki. W tym celu tworzymy na naszych placówkach stanowiska attache's technicznych, które obsadzone mają być fachowcami z zainteresowanych resortów przemysłowych.

— Jak w najbliższej przyszłości przedstawiać się będzie polityka kierowania ludźmi na placówki?

— Jestem zdania, że musi tu obowiązywać zasada pełnej jawności. Otaczanie tych spraw tajemnicą jest niecelowe i nieuczciwe. Pracownik, który w perspektywie ma być wysłany za granicę, powinien wiedzieć o tym wcześniej. Chodzi bowiem o jego gruntowne należyte przygotowanie do przyszłej pracy.

Nowomianowany minister oświaty zapowiada zmianę programów nauczania

WARSZAWA (PAP). Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z nowomianowanym ministrem oświaty — Władysławem Bieleńskim.

— W związku z objęciem przez Was resortu oświaty pragnęlibyśmy dowiedzieć się jak oceniacie sytuację naszego szkolnictwa i jakie są Wasze zamierzenia?

— Sytuacja szkolnictwa jest niewątpliwie trudna. Wielkie zadania stoją przed Ministerstwem w dziedzinie poprawy kierunku i wyników zarówno nauczania, jak i wychowania. Ponadto ważnym zadaniem jest zdobycie dla szkoły lepszej pozycji w całym społeczeństwie. Przemiany dokonujące się w kraju po VIII Plenum stwarzają atmosferę pozwalającą pomyślnie realizować te zadania.

— W ogniu krytyki nasze szkolnictwo znalazły się przede wszystkim programy nauczania i podręczniki. Jak szybko szkolnictwo nasze spodiać się może nowych?

— Sprawa jest niewątpliwie ważna i pilna. Nowe programy i podręczniki muszą odzwierciedlać ducha dokonujących się przemian. Chcemy to zrobić szybko — oznacza to jednak miesiące wytężonej pracy.

— Co możecie powiedzieć o systemie kształcenia nauczycieli?

— Zmiany w systemie kształcenia nauczycieli są w toku dyskusji. Oczywiście wszystkie dotychczasowe projekty muszą ulec gruntownej rewizji.

Sprawa odszkodowań IG-Farben-Industrie dla byłych więźniów oświęcimskich

(Inf. wł.) IG-Farben-Industrie zgłosiła gotowość wypłacenia odszkodowań b. więźniom oświęcimskim, którzy pracowali dla tego koncernu w obozach i zakładach pracy „Buna” (Kl. Monowitz, KL III), Janinigrube, Fürstengrube, Heydebreck lub przebywając w głównym obozie oświęcimskim byli zatrudnieni w „Bunie”.

Wyłącznie są więźniowie kryjni, nani i elementy przestępcze. Robotnicy cywili i rodziny b. więźniów oraz b. więźniowie innych obozów nie są uprawnieni do starań.

Przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD, jak w całej Polsce, powstała Komisja Weryfikacyjna dla tych spraw. Rzecz jest bardzo pilna, gdyż do 15 grudnia 1955 r. akta

Telegramy gratulacyjne do rządów Sudanu, Maroka i Tunisu

WARSZAWA (PAP). W związku z przyjęciem do Organizacji Narodów Zjednoczonych Sudanu, Maroka i Tunisu, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przelał rządowi państw telegramy gratulacyjne w imieniu rządu PRL.

Jugosławia i Mongolia nawiązały stosunki dyplomatyczne

ULAN-BATOR (PAP). Poddano tu do wiadomości, że w wyniku rozmów między przedstawicielami Mongolskiej Republiki Ludowej i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii oba kraje postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne.

Sukces polskich eksponatów w Indiach

DELHI (PAP). Na ogólnoindyjskiej wystawie oświatowej otwartej z okazji sesji generalnej konferencji UNESCO dużym zainteresowaniem cieszą się sporządzone w Polsce pomoce szkolne. Pełny komplet tych pomocy wykonany został według rysunków zatwierdzonych przez komisję UNESCO.

Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie ewentualnej sprzedaży znacznej ilości takich kompletów, a nawet w sprawie budowy wytwórni pomocy szkolnych w Indiach przez polskich specjalistów i w oparciu o dostawy urządzeń z Polski.

— Dziś: 6 stron „Echo Tygodnia”

OLIMPIADA Melbourne 22 XI - 8 XII 1956

Pirie dopiero ósmu

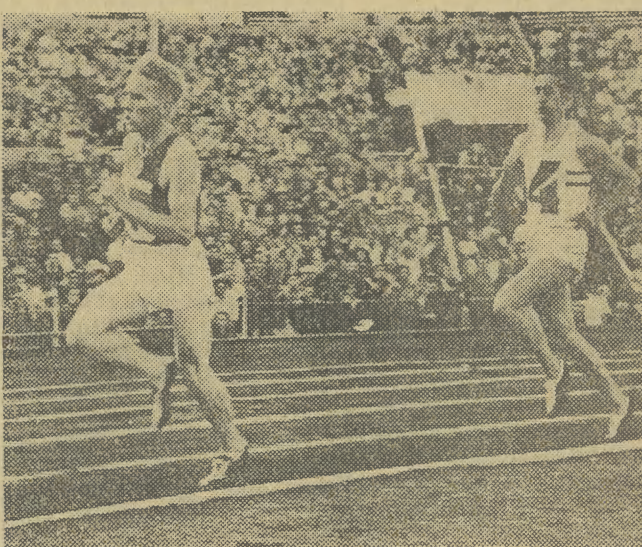
Kuc bezapelacyjnym zwycięzcą w biegu na 10 km

Krzyszkowiak czwarty

Główną konkurencją lekkoatletyczną drugiego dnia Igrzysk był bieg na 10 km. Bieg ten wywołał ogromne zainteresowanie, a na trybunach stadionu olimpijskiego zjawił się komplet widzów. Przy żywiołowym dopingu zwycięstwo i złoty medal zdobył doskonale biegacz radziecki — Włodzimierz Kuc.

W doborowej stawce zawodników Kuc uzyskał doskonały wynik — 28,45,6, bijąc rekord olimpijski, należący od Igrzysk w Helsinkach do Zatopka. Srebrny medal w biegu na 10 km zdobył Węgier Kovacs — 28,52,4, brązowy — Australijczyk Lawrence — 28,53,6.

Piękny sukces odniósł w tej konkurencji jedyny reprezentant Polski — Zdzisław Krzyszkowiak. Zajął on czwarte miejsce, w doskonałym czasie 29,60 min, bijąc tym samym o 10 sek. dotychczasowy rekord Polski należący do Chromika. Platą był Anglik Norris, szósty zawodnik radziecki Czerniawski.



W dzwiganii ciężarów

Wielkim sukcesem zakończył się start ciężarowca Zielińskiego (Polska) w wadze piórkowej. Rekordzista Polski, któremu wróżono najwyżej czwarte miejsce, zdobył jako pierwszy z Polaków brązowy medal olimpijski, zajmując trzecie miejsce i ustanawiając rekord Polski. Uzyskał on w trójbój 335 kg.

Polak zaczął rewelacyjnie bijąc na krótki okres czasu rekord olimpijski w wyciskaniu. Rekord wynosił 100 kg a Polak uzyskał 105 kg.

1) Berger (USA) 345,5 kg
2) Minajew (ZSRR) — 342,5 kg
3) Zieliński (Polska) — 335 kg.

Tak więc po raz pierwszy w historii Olimpiad Polak zdobył medal w dzwiganii ciężarów.

Wojciechowski zwycięża przez tko

Wprawdzie losowanie bokserkiego turnieju olimpijskiego nie wypadło dla polskich pięściarzy szczęśliwie, ale pierwsze zwycięstwo mamy już na swoim koncie.

Uzyskał je Wojciechowski w wadze półciężkiej, który wygrał przez tko w III starcie z groźnym i silnym jak tur Szwedem Rlesbergem. Przedwinię Polaka doznał na kilkadziesiąt sekund przed końcem walki kontuzji łuku brzowego i został przez sędziego ringowego odesłany do narożnika. Następnym przeciwnikiem Polaka będzie Thomas (Chile), który powinien być mniej groźny od Rlesberga.

A oto wyniki dalszych spotkań bokserkich:

Musaza: Stoinikow (ZSRR) wypunktował Basela (Niemcy), Spinks (Anglia) wypunktował Harrisa (Pakistan) a Laudio (Argentyna) wygrał z Ludicem (Pol. Afryka).

Koguelar: Uoon Chu Song (Korea) wygrał z Adola (Filipiny), a Bath (Australia) pokonał Jayasuriya (Cejlon).

Półciężka: Schreter (Niemcy) pokonał Melendrea (Filipiny), a Hamalainen (Finlandia) wygrał przez poddanie się w II rundzie Irlandczyka Smytha.

Lekka: Ishimaru (Japonia) pokonał Denovana (N. Zelandia), a Legutko (ZSRR) wygrał z Nunezem (Argentyna).

Półciężka: Panunzi (Włochy) wygrał z Zollinsem (Kanada).

Dwaj amerykańscy pięściarze Smith (w. półciężka) i Mackawa (w. kogucia) mieli dziś na wadze po jednej uncji

Pierwsi przeciwnicy polskich pięściarzy

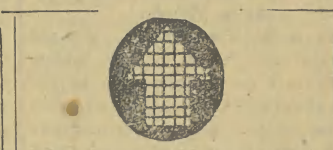
Losowanie sportów bokserkich nie wypadło najlepiej dla Polaków. — Panowie Russel i Cremonoux nie mieli zbyt szczęśliwej ręki losując silnych przeciwników dla nas.

A oto z kim walczą Polacy: Kukier spotka się z Batohelorem (Australia), Niedźwiedź z Leischingem (Południowa Afryka).

Milewski z Niinivuori (Finlandia), Drososz z Jengibarlanem (ZSRR).

Walasek z Tiedtem (Irlandia), Pietrzykowski z Karpowem (ZSRR).

Piórkowski z Tapim (Chile).



Z pojedynku dwu wielkich asów bieżni — Kuca i Piriego zwycięsko wyszedł tym razem reprezentant ZSRR. Zdjęcie przedstawia obu zawodników podczas biegu na 10 km, rozegranego w ramach międzypaństwowej spoktania ZSRR—Anglia.

„Krzyś” nie zawiódł...

To była naprawdę emocja. Niezliczone rzesze publiczności z niecierpliwością czekały na rozpoczęcie biegu na 10.000 m. Stadion Cricket Ground wypełniony do ostatniego miejsca. Godzina 18. — Starter daje znak. Kuc i Pierie ruszają do bezpośredniej walki. Za nimi cała plejada d'ugodystansowców świata. Na trybunie gdzie siedzą Polacy doping — powiewają białoczerwone chorągiewki — „Krzysiek, Krzysiek!” Wiele widów brało Krzyszkowiaka za Chromika.

— Ten chłopiec nas dziś nie zawiedzie — słychać głosy. Jeszcze 1500 m do mety. Kuc przeprowadza ostatni decydujący atak aby potem nie zagrożony przez nikogo przy apłauzie publiczności finiszując zdobyć złoty medal. Anglika Pierie mijają Kovacs i młodzik Australijski Lawrence.

Tuż za nimi na metę wpada kilku zawodników, wśród nich Krzyszkowiak. Na skutek omyłki sędziów początkowo Krzyszkowiakowi przyznano piąte miejsce. Po zbadaniu okazało się, że Niemiec Pobradnik przebiegł o jedno okrażenie publiczności finiszując zdobyć złoty medal. Anglika Pierie mijają Kovacs i młodzik Australijski Lawrence.

Tuż za nimi na metę wpada kilku zawodników, wśród nich Krzyszkowiak. Na skutek omyłki sędziów początkowo Krzyszkowiakowi przyznano piąte miejsce. Po zbadaniu okazało się, że Niemiec Pobradnik przebiegł o jedno okrażenie publiczności finiszując zdobyć złoty medal. Anglika Pierie mijają Kovacs i młodzik Australijski Lawrence.

Ze stadionów Melbourne

Z kim pobiegnie Foik?

Polaka Foika zaliczono do najszybszych na świecie. Po biegu koleszy i trenerzy ścisłali go i gratulowali dobrego wyniku. Polacy z Poloni australijskiej mówili: „Masz chłopie gaz. Nie przypuszczaliśmy, że w Polsce są tacy sprinterzy”.

Foik zapytany co sądzi o szansach w półfinale powiedział:

— Przeciwnicy moi mają za sobą czas od 10,3 do 10,1 ja po raz pierwszy uzyskałem 10,5 sek.

Losowanie półfinałów biegu na 100 m, które odbędzie się w sobotę, ustaliło następujący zestaw zawodników:

I półfinał: Murichson (USA), Agostini (Trinidad), Khalie (Pakistan), Gernar (Niemcy), Konowalov (ZSRR), Levenson (Kanada).

II półfinał: Morrow (USA), Baker (USA), Hogan (Australia), Rao (N. Zelandia), Foik (Polska), Tokariw (ZSRR).



Zdzisław Krzyszkowiak

Pozostałe wiadomości
z Melbourne
patrz str. 4-1a

Wśród polskich naukowców

Jednym z najwybitniejszych polskich ekonomistów jest prof. dr Edward Lipiński, członek tytularny PAN, członek rzeczywisty Międzynarodowego Instytutu Statystycznego i Międzynarodowego Towarzystwa Ekonomicznego, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Począwszy od roku 1928 do dnia dzisiejszego jest naczelnym redaktorem „Ekonomisty”, E. Lipiński w latach 1946—48 pełnił funkcję prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. W latach 1945—49 kierował na SGPIŚ w Warszawie katedrą ekonomii politycznej. W następnych latach został pozbawiony możliwości nauczania ze względu na sprzeczność jego poglądów z obowiązującymi wówczas teoriami. Do jego wieloletnich prac powojennych należy „Poglądy ekonomiczne Mikołaja Kopernika” (1955 r.), podręcznik uniwersytecki pt. „Historia myśli ekonomicznej” (1956 r.) oraz wydane ostatnio przez PWN przeszło 500-stronicowe dzieło zatytułowane „Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej”. Obecnie prof. dr E. Lipiński jest wykładowcą na SGPIŚ w Warszawie.

W roku 1955 otrzymał on Nagrodę Państwową II stopnia za całokształt pracy naukowej, a w szczególności za pracę w minionym dziesięcioleciu nad historią polskiej myśli ekonomicznej oraz za przekład „Kapitału”. W bieżącym roku prof. dr E. Lipiński odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Z obrad sesji MRN w Krakowie

Sesja spraw do załatwienia

Wczoraj w Krakowie

W stulecie antropologii polskiej

(Inf. wł.) 23 bm. rozpoczął się w Krakowie Zjazd Jubileuszowy w stulecie antropologii polskiej. Na Zjazd przybyło dwudziestu kilku antropologów, w tym również goście z Jugosławii, Czechosłowacji, Francji, Anglii, NRD i NRF.

Uroczystego otwarcia Zjazdu dokonał zastępca antropolog, prof. dr K. Stolyhwo. Powitalne przemówienia wygłosili m. in. prof. Skerżel z Lubliany (Jugosławia), doc. Fetter z Prażi, prof. Grunim z Berlina oraz prof. Vallois, dyrektor Muzeum Człowieka w Paryżu. Mówił on o długim związku między antropologią polską i francuską. (Podkreślić należy, że katedra antropologii w Krakowie powstała jako pierwsza na świecie katedra uniwersytecka).

Następnie wysłuchano dwóch referatów: prof. dr Adama Wrzesnia pt. „Józef Majer, jego życie i praca w zakresie antropologii” oraz docenta dr Bronisława Jasickiego „Sto lat antropologii w Krakowie”.

Po południu w Zakładzie Antropologii przy ul. Grodzkiej 53 odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci pierwszego w Polsce prof. antropologii rektora UJ Józefa Majera, po czym uczestnicy Zjazdu zwiedzili wystawę jubileuszową obrazującą stulecie osiągnięcia naszej antropologii. (bw)



Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu prowadzi kursy ratownicze dla dozoru i ratowników a laboratorium dokonuje analizy powietrza w kopalniach. Na zdjęciu: ratownik w kopalni „Pstrowski”, podczas ćwiczeń w komorze stacji.

To ostatniej sesji

Leczbowy dorobek, ostatniej w bieżącej kadencji sesji naszego parlamentu, to uchwalenie 18 ustaw, zatwierdzenie 2 dekrety i kilkadziesiąt zgłoszonych w czasie obrad, ustnych i pisemnych interpelacji poselskich. Ale nie w tych suchych i mało mówiących wyliczeniach statystycznych tkwi wielkie znaczenie ostatniej sesji sejmowej. Były to obrady, które przypieczętowały niejako i ugruntowały zapoczątkowany w roku bieżącym na VIII sesji nowy styl pracy Sejmu. Śmiało można powiedzieć, że z „niemą przemocą” parlament nasz zerwał ostatecznie.

Rozpoczęły się ostatnie obrady sejmowe mocnym akordem politycznym — oświadczeniem premiera, syntetycznym wyrażeniem poglądów na wydarzenia państwowe, w których on i jego rząd uczestniczyli. Tym samym akordem zakończono ostatnie posiedzenie Sejmu. Śmiało można powiedzieć, że z „niemą przemocą” parlament nasz zerwał ostatecznie.

Była to sesja, która przyniosła wiele ważnych decyzji. W tym samym akordem zakończono ostatnie posiedzenie Sejmu. Śmiało można powiedzieć, że z „niemą przemocą” parlament nasz zerwał ostatecznie.

Czyżby więc dyskusja była niepotrzebna?

Jestem jak najbardziej daleki od takiego przypuszczenia. Debaty nad 5-letnią uchwałą, która jest najważniejszą uchwałą w historii naszego państwa, to nie jest zwykła dyskusja. To jest dyskusja o przyszłości naszego państwa. To jest dyskusja o tym, jak mamy żyć w przyszłości. To jest dyskusja o tym, jak mamy być w przyszłości.

Na zakończenie krótko o pracy naszego krakowskiego zespołu poselskiego w czasie X sesji. Niezwykle ważnym udziałem w dyskusjach były daleko większe niż kiedykolwiek, ale wynikało to raczej z ogólnej atmosfery pędu do zabrania głosu, wobec nadciągających wyborów. Zakończyliśmy bowiem tylko dwa wystąpienia krakowskie, które trwały zapisane w kronikach sejmowych. Były to głosy posła Wiktora i Drobnera, przy czym jeśli pierwszy wywodził jednogłośnie reakcję, to drugi do dziś jeszcze jest przedmiotem polemiki.

Nasi posłowie zgłosili też w czasie obrad kilka interpelacji. M. in. poseł Woźniak domagał się anulowania uchwały rządu regulującej w drodze administracyjnej dopływ ludności wiejskiej do pracy w miastach.

Do pierwszej grupy zaliczam takie akty, jak np. ustawę o podwyższeniu i przywróceniu niektórym zaopatrzeniowi pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego, ustawę o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, ustawę o

Ciekawe są koleje pracy ZMP w szkole. Początek był burzliwy. Pamiętam, że lata, gdy aktywiści trzęśli szkołę, ustawiali i oceniali nauczycieli, często oskarżali dyrektorów. Życie ich wypełniały: zebrania, narady, odprawy i praca w terenie. Z kolei... nauczyciele unikali aktywistów, stawiając im — dla świętego spokoju — lepsze noty.

Pamiętam... Później, na przełomie 1951. Zwołano Krajową Radę Aktywu Szkolnego. Ograniczono „kompetencje” ZMP w szkole. Organizacja miała stać się pierwszym pomocnikiem szkoły w wychowaniu młodzieży. Treść pracy ZMP wypełniono: omawianiem wyników nauczania (naradami produkcyjnymi), zebraniem, wyjazdami na wieś, szkoleniem ideologicznym, prenumeratą „Sztandaru Młodych”, zobowiązaniami (prenumeratą wchodziła w ich zakres) wykonywaniem gazetki i hasła, wreszcie, walką o masowość organizacji. Całość była pokryta powagą i wypełniona, bezdenną nudą! I wtedy... skończył się rok.

Dziś po kilku latach, wróciłem znów do niej. Chcę dostrzec choć odrobinę dawnej bujności. Doremnie. Minęły czasy, gdy ZMP trzęsło szkołę, oskarżało dyrektorów... To dobrze! Ale... nadeszły nowe, gdy ZMP nie robił. Tragedię powiększa fakt, że wszyscy wskazują na to i nikt nie może określić nowych zadań, opartych na możliwościach uczniów. Czym wypełnić pracę ZMP? Na to pytanie nie mogą znaleźć odpowiedzi nauczyciele, pracownicy aparatu i — co najważniejsze — młodzież. Szukanie treści pracy daje często rewelacje (!) wyniki. Oto, w pewnej szkole zaproponowano ZMP organizowanie... „czujek przy ul. Stepach”, by uczniowie nie palił papierosów... nie rozwijał w złym kierunku swych zainteresowań artystycznych! Jest to przykład groteskowy, ale wymowny.

Do czego sprowadza się praca ZMP w szkole? Od czasu do czasu organizowane są bezproduktywne i nudne zebrania. Zwróć uwagę na fakt, że mają one najczęściej charakter organizacyjny (np. wybory zarządów, delegatów, ustalenie planu pracy itp.). Czasem dochodzi do omawiania niedostatecznych ocen... z samokrytyką włączając! Zbieranie śladów jest czynione najczęściej skrupulatnie. Zarząd szkolny zbiera się, by „przenieść” instrukcje. Tu i ówdzie wykonuje się jeszcze gazetki. Ale już tu zaczyna się spór. Oto w grę wchodzi samorząd szkolny. — Konflikt kończy się kompromisem: ZMP obejmuje opiekę nad gazetką wykonaną przez samorząd! To fakt autentyczny. Często jest gorzej. Zapytałem kolegę, który powrócił z praktyki:

— Co sądzisz o pracy ZMP w tamtej szkole?

Z nieukrywanym zdziwieniem i zakłopotaniem odpowiadał:

— Prawda mówiąc, dostrzegłem tylko wiszący na korytarzu emblemat. Nic więcej!

Przeżył się patronat ZMP nad innymi organizacjami w szkole. Trudno określić ich

wzajemną zależność. Jedno jest jasne, że samorząd uczniowski musi zachować samodzielność, nie może być „filia” ZMP. A co będzie, gdy wprowadzi się do klas ósmych i dziewiątych harcerstwo? Zaczyna się debata w zarządach: na czym ma polegać praca wśród młodzieży? Ustali się opiekunów nad zastępami i... na tym koniec.

Staram się dostrzec w pracy ZMP w szkole trochę życia. Jednak bezskutecznie. To wszystko, co się robi, traci dziecinadę, nie ma poważnego charakteru, przesycone jest nudą i zmęczeniem. Jedno łaczący styl pracy dawniej i dziś — nuda!

Teraz rodzi się sakramentalne pytanie: co robić? Czy można wskazać program działania, który leżałby w możliwościach siedemnastoletnich aktywistów, a jednocześnie ZMP działającego organizacją o charakterze politycznym? Dziś działacze — to znaczy walczący ze złem! Trzeba określić zasadnicze braki tkwiące w nauczaniu i kształceniu światopoglądu. Później można zastanawiać się nad miejscem organizacji w walce z tym złem.

Uważałem przysłać do lekcji. Dostrzegłem, że mają one inny charakter niż przed kilku laty. Jest to do brzydka, ale prawdziwa przyszłość. Ale... wiele do życzenia pozostawiają wyniki nauczania. Razi — przede wszystkim — szabloność odpowiedzi.

— Co przedstawia „Satyra na leniwych chłopów”?

— Co ukazuje Mickiewicz w „Panu Tadeuszu” lub „Kasprowie w sonetach” „Z chałupy”?

Na te pytania padają identyczne odpowiedzi:

— Autor ukazuje rozwarstwienie wsi... Konflikt między chłopem pańszczytnym a pniem feudalnym... Nędza wsi...

Nie pocięła fakt, że matura omawiała sonet „Z chałupy” dopatruje się w nim „dążeń do socjalizmu”. Typowa odpowiedź na wyrost. Ta naga prawda została już odsłonięta przez nauczycieli. — Mnie niepokoi coś innego...

Spójrzcie na twarze odpowiadających! Na zachowanie się klasy w tym czasie! Najbardziej niepokoi ironiczny uśmiech na twarzy odpowiadającego, te sztuczne towarzyszące odpowiedzi, obserwowanie nauczyciela: czy ten sam się nie uśmiecha...

Mało jest maturzystów, którzy potrafili dostrzec artystyczny w utworze literackim.

Młodzież szkolna nauczono cynizmu w interpretowaniu dzieł literackich, szabloności przy budowaniu odpowiedzi. Nie nauczyła jej postrzegania piękna, autizmu w dziele.

To fragment przyczyn dehumanizacji nauczania. Tu także można szukać źródeł bezideowości.

Artykuł dyskusyjny

—Nauczyciele obejdą się bez takiego pomocnika

(Głos ze szkoły)

Płytka pojmuje się kształcenie światopoglądu. Doprawdy, nie rozumiem, dlaczego słowo „św. Wojciech” jest w szkole na indeksie słów zakazanych! Dlaczego np. literaturę średniowieczną maksymalnie „odreligijoniono”? W tej sytuacji nie można zrozumieć epoki. Nie można zadowolić się bogatą interpretacją, gdy nie kryje się za nią wiedza o przedmiocie. Razi mnie unikanie i przemilczanie w nauczaniu wszystkich co wiąże się z religią. Zapominamy, że to właśnie niewiedza pcha ludzi do fideizmu. Jestem przekonany, że gdyby katolicy poznali dobrze własną religię — to 50 proc. z nich przestałoby wierzyć!

Wiedza uczniów jest pięknie opakowana w interpretację, lecz wewnątrz pusta. Interpretacja nie ma pokrycia w znajomości faktów. Odpowiedzi cechuje obawa przed śmiałym myśleniem, precyzowaniem i obroną własnego stanowiska. Ze szkolnych elempiarzy wychodzą ludzie niedorozwinięci intelektualnie. To uderzyło mnie przede wszystkim. Wniosek? — Trudno! „Trzeba się uczyć, upłynął wiek złoty...”

Nie zaprzęgamy konia do „pociągu”. Tu potrzebny jest parowóz. Nie warto się łudzić, że zetepowujemy mogą pomóc nauczycielstwu w walce z tym złem. Praca ZMP, kryjąca się za stwierdzeniem „walka o wyniki nauczania”, jest bezowocna. Czy walka o wiedzę i rzetelność interpretacji mogą podjąć siedemnastoletni aktywiści, skoro sami są przedmiotem pracy? To wychodzi poza ich możliwości. Takie zadanie postawione jest przed nauczycielstwem. Zresztą — da sobie radę. Zaistniały ku temu warunki.

Zwróciłem uwagę na kryzys w pracy ZMP w szkole, na ciężar problemów stojących przed szkołą, by wręczając pozwolił sobie na wyciągnięcie wniosków.

● ZMP w szkole nie jest organizacją działającą, nie rozwija zainteresowań politycznych, nie podejmuje ideologicznej walki.

● ZMP w szkole nie jest w stanie podjąć walki o rzetelny stosunek uczniów do nauki.

● Związek młodzieży z organizacją ma charakter formalny.

Najwyższy czas, by odpowiedzieć na pytanie: czy ZMP w szkole ma rację bytu?

Dają odpowiedź przecząco!

O pracy politycznej można mówić tam, gdzie istnieją możliwości działania. Symptomatyczne jest to, że nikt nie może podać recepty wskazującej na pracę odpowiadającą możliwościom uczniów. Trudno, wykonywania hasła i gazetki, zbierania składek na różne cele, inne przedsięwzięcia te-

go typu, nie można nazwać pracą polityczną.

— Dobrze — powiedzą opo-

— Nie przeczę! Zastanówmy się jednak: czy ZMP rozwija polityczne zainteresowania uczniów? Śmiem twierdzić, że nie. Te formy nie sprzyjają rozwojowi zainteresowań. Nuda pogadanka, referat czy wymijająca odpowiedź to nie praca.

A — zresztą. Czy w tym celu potrzebna jest specjalna organizacja? Można za-

— Sikorka i Maciejek to stalinowcy — dowodził. — Kartę turystyczną dał Nowakowi a nie mnie, bo miałem demokratyczne poglądy. A Nowak to też do- bry berliński i kultu-

— Lecz wielu nieuswiadomionych kolegów uważało to za rozgrzewkę osobiste między mną a moim kierownikiem Nowakiem i że z typowaniem do rady trzeba poczekać do wyborów.

No i stało się nieszczer-

— Moją kandydaturę wysu-

— Do stałem tylko dwa głosy —

Unikniemy wówczas niepeł-

— Trzeba wyzwoili młodzie-

— Wskazania warunki do rzetel-

— „rozpolitykowania” mło-

— dzieży i rozwijania zaintere-

— sowań przedmiotowych. Ży-

— cie szkolne koncentrować się

— winno wokół klubu dyskusyj-

— nego, zespołów sportowych i

— artystycznych, kół przedmio-

— towych. Sądzę, że w ten spo-

— sób zlikwidujemy szerzące się

— zjawisko bezideowości, cyniz-

— mu i dyktandoizmu naukow-

— ego!

JÓZEF NAJDEK

List Pawła Trzebranego

Kochana Redakcjo! Przewodzącą odbyły się wybory nowej rady zakładowej w naszej Pomocniczej Spółdzielni Pracy „Guzik z dziurką”.

Jako znany zwolennik stosunków demokratycznych uważałem za słuszne i konieczne znaleźć się w składzie nowej rady. Na stanowisku przewodniczącego rady zupełnie inaczej prowadziłbym pracę, niż taki Sikorka.

Od dłuższego czasu przekonywałem więc współpracowników, jak powinni kształtować swój przyszły los. Niestety, wiele jeszcze mamy elementu młot w świadomości. Koleżdy kiwali głowami gdy mówi-

— Nie przeczę! Zastanówmy się jednak: czy ZMP rozwija polityczne zainteresowania uczniów? Śmiem twierdzić, że nie. Te formy nie sprzyjają rozwojowi zainteresowań. Nuda pogadanka, referat czy wymijająca odpowiedź to nie praca.

A — zresztą. Czy w tym celu potrzebna jest specjalna organizacja? Można za-

— Sikorka i Maciejek to stalinowcy — dowodził. — Kartę turystyczną dał Nowakowi a nie mnie, bo miałem demokratyczne poglądy. A Nowak to też do-

— bry berliński i kultu-

— wlec. W Taury wziął sa-

— mych kumotów z kół

— PTTK. Wybierze mnie do

— rady, zaprowadzę inne

— porządki. My pojedziemy

— do Czechosłowacji, a wódcy-

— kę Nowaka zostanę w do-

— mu — przekonywałem.

Lecz wielu nieuswiadomionych kolegów uważało to za rozgrzewkę osobiste między mną a moim kierownikiem Nowakiem i że z typowaniem do rady trzeba poczekać do wyborów.

No i stało się nieszczer-

— Moją kandydaturę wysu-

— nał szwagier Ziembła. Do-

— stałem tylko dwa głosy —

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Na karę śmierci

Sąd Wojewódzki we Wro-

— clawiu skazał na karę śmierci

— dwóch morderców — trakto-

— rzystę Piotra Motyżonka i ro-

— botnika rolnego PGR Godzię-

— cin, pow. Wólów, Józefa Pie-

— cycha. Zamordowali oni w lesie

— jadącego bryczką kierownika

— PGR Józefa Browskiego i woź-

— nicę bryczki Kazimierza Gron-

— kiewicza. Bestialscy mordercy

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

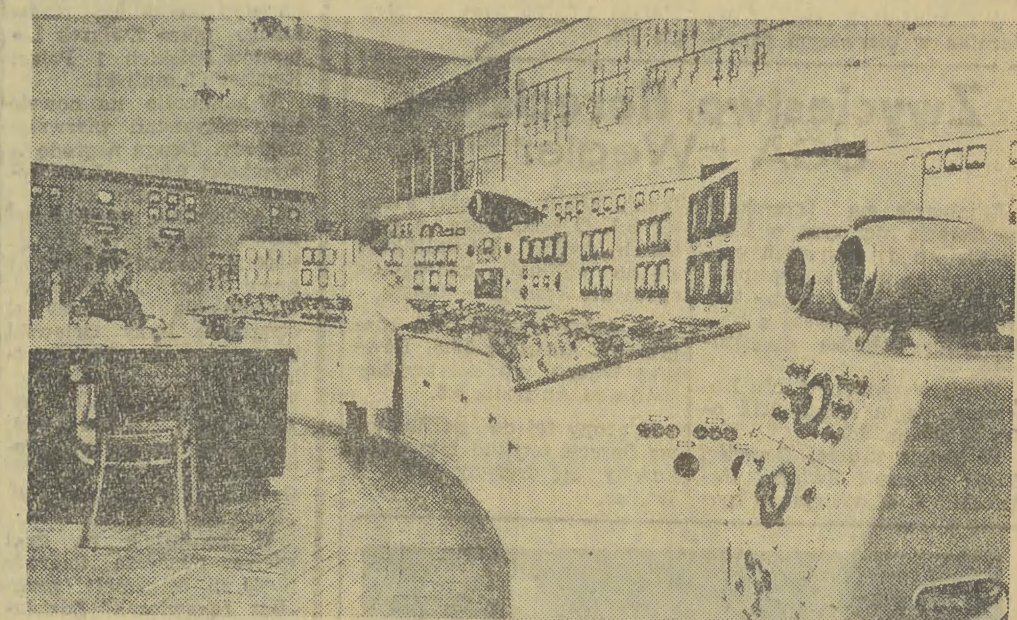
—

—

—

—

—



Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych znajduje się w m. Dubna nad Wołgą. W laboratorium badań jądrowych Instytutu pracuje synchrocyklotron, w którym przyspiesza się protony do energii 680 milionów elektronowoltów. Waga elektronów wynosi 7.000 ton, średnica biegunów — 6 m. Kierowanie synchrocyklotronem i kontrola jego pracy odbywa się z drugiego budynku. Na zdjęciu: główny pulpit sterowniczy synchrocyklotronu.

Fot. — CAF

Czytając głosy w dyskusji na VIII Plenum (2)

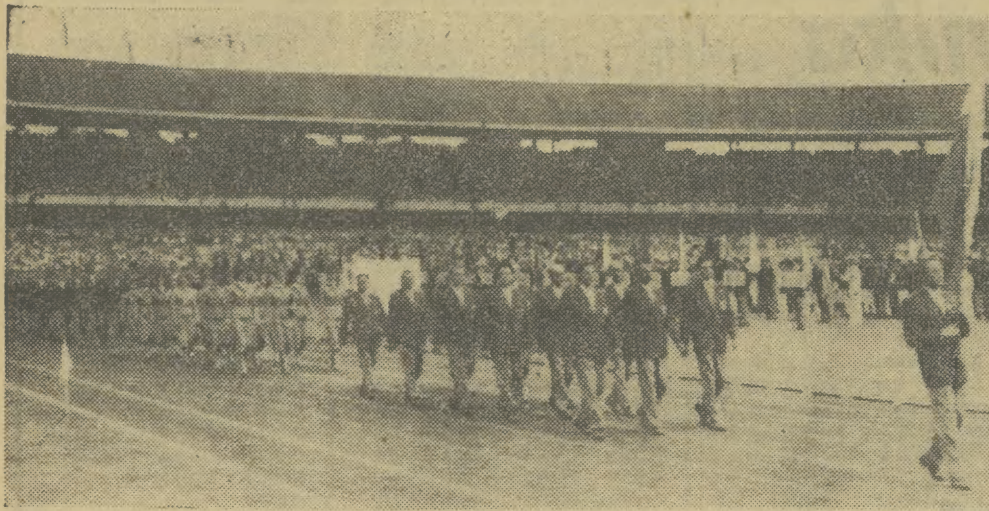
Faktem jest, że olbrzymie poparcie całego społeczeństwa dla programu VIII Plenum wynikało w decydującej mierze z jasnego i niedwuznacznego, zgodnego z naszym poczuciem patriotycznym stanowiska kierownictwa partyjnego w sprawie stosunków z krajami socjalizmu, a przede wszystkim z Związkiem Radzieckim.

„Stosunki pomiędzy partiami i państwami — głosi Uchwała VIII Plenum — winny się kształtować na zasadach międzynarodowej solidarności robotniczej, winny być oparte na wzajemnym zaufaniu i równości praw, na udzielaniu sobie nawzajem pomocy, na wzajemnej przyjaźni i krytyce, jeśli taka okaże się konieczna, na rozumieniu i wynikającym z ducha przyjaźni i z ducha socjalizmu rozwiązywaniu wszystkich spraw spornych. W ramach takich stosunków każdy kraj winien posiadać pełną niezależność i samodzielność, a prawo każdego narodu do suwerennego rządzenia się w niepodległym kraju winno być w pełni nawiązaną szanowane”.

Wiadomo, że w stosunkach między naszymi państwami, w stosunkach gospodarczych i politycznych wiele było w ciągu ostatnich lat spraw bolesnych, spraw, które podważały zasady równości i suwerenności. Wiadomo, że nie potwierdzała tej zasady również i sytuacja, w jakiej rozpoczęły się obrady VIII Plenum. Wiadomo jednak, że nasze kierownictwo partyjne umiało stanowczo przeciwstawić się wysuwanym gwałtownie demagogicznym, nacjonalistycznym hasłom, że umiało, przekon

OLIMPIADA

Melbourne 22 XI - 8 XII 1956



Kocerk i dwójka ze sternikiem w półfinale

W piątek rano na jeziorze Vendouree rozegrano pierwsze eliminacje w konkurencjach wiosłarskich, w których startowali Polacy.

Kocerk miał trudne zadanie, gdyż w eliminacjach spotkał się z doskonałym Amerykaninem Kelly i Anglikiem Foxem.

Po bardzo zacietej walce Kocerk zakwalifikował się do półfinału, plasując się na drugim miejscu za Kellym. Amerykanin uzyskał najlepszy czas eliminacji — 7,24,8. Polak miał trzeci czas eliminacji — 7,28,1. Lepiej pojechał od Kocerki mistrz Europy Iwanow (ZSRR) — 7,26,1. Oprócz Iwanowa do półfinału wszedł Australijczyk Mc Kenzie. Anglik Fox będzie jeszcze walczył w repasażach.

W eliminacjach dwójek ze sternikiem dobrze pojechali Polacy Swarczer — Jagodziński ze sternikiem Mainka. Zajął oni drugie miejsce za osadą amerykańską i tym samym przeszli do półfinału. Polacy bardzo dobrze pojechali, dali się wyprzedzić Amerykanom dopiero tuż przed metą. Czas osady USA — 7,42,8 — a Polacy — 7,43,7.

Najbardziej emocjonującym był drugi przedbieg w którym osady USA i Polski uzyskały najlepsze czasy.

W pozostałych przedbiegach wygrała osada ZSRR przed Australią.

W eliminacjach czwórek bez sternika w pierwszym przed-

biegu wygrała Kanada przed Niemcami, w drugim — USA przed Francją a w trzecim ZSRR przed Węgrami. Brazylia wycofała się.

W ośmióce pierwszy przedbieg przyniósł zwycięstwo osadzie Australii przed Kanadą, drugi — ZSRR przed Japonią, trzeci — Szwecji przed ZSRR.

W rzucie dyskiem triumfuje Fikotowa

Do finału rzutu dyskiem kobiet zakwalifikowała się trzykrotnie zwyciężczyni. W eliminacjach najlepszy wynik uzyskała Olga Fikotowa (ZSRR), przekraczając jako jedyna próg startujących granicę 50 m. Favoritka tej konkurencji, mistrzyni olimpijska z

ELIMINACJE KOSZYKARZY I HOKEISTÓW

W dalszych spotkaniach eliminacyjnych olimpijskiego turnieju koszykarskiego Filipiny pokonały Syjam 94:55, a Francja wygrała z reprezentacją Singapuru 81:54.

W rozgrywkach eliminacyjnych hokeja na trawie uzyskano następujące wyniki: Australia — Kenia 2:0, Anglia — Malaje 2:2, Pakistan — Belgia 2:0.

Zwycięstwo florecistów USA i Węgry

Eliminacje na Igrzyskach we florecie mężczyzn w konkurencjach drużynowych prowadzone są w trzech grupach z których każda liczy po trzy zespoły. Dwa pierwsze z każdej grupy wchodzi do półfinału.

W pierwszym spotkaniu Kolumbia uległa Anglii 1:15 oraz Włochom 0:9.

W grupie drugiej floreciści Belgii pokonali Związek Radziecki 9:7. W następnym spo-

tkaniu ZSRR zwyciężył Francję 9:7. O tym, która z tych trzech drużyn zakwalifikuje się do półfinału zadecyduje spotkanie Francja — Belgia.

W grupie trzeciej USA rozgromiła Australię 13:3. Również Węgry odnieśli zwycięstwo nad Australią 8:6.

Z grupy tej do półfinałów we florecie męskim zakwalifikowały się drużyny USA i Węgry.



Folk w półfinale „setki“

W drugim dniu Igrzysk rozegrane zostały eliminacje w biegu na 100 m mężczyzn. Dobrze spisali się w nich obaj Polacy — Jarzembowski i Folk.

W I przedbiegu Jarzembowski z czasem 10,7 uplasował się na drugim miejscu za Amerykaninem Murchisonem, który miał czas 10,5. Folk, który startował w V przedbiegu zajął w nim pierwsze miejsce w czasie 10,5, wyprzedzając doskonałego zawodnika radzieckiego Tokariewa.

W biegach ćwierćfinałowych Folk zajął trzecie miejsce za Bakerem (USA) i Germarem (Niemcy) — kwalifikując się tym samym do półfinału.

Jarzembowski w swojej grupie ćwierćfinałowej uplasował się na czwartym miejscu i nie wszedł do półfinału.

KRAKOWSKA Drukarnia PRASOWA — WIELOPOLE 1



Defiladę zawodników w czasie otwarcia Igrzysk przyjmowali książę Edynburga (z prawej) i przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage.

Walczą pięcioboiści

W Oakland (15 mil od Melbourne) odbyła się pierwsza konkurencja 5-boju nowoczesnego — jazda konna. Na trasie było 26 przeszkód. Najlepiej czuł się Fin Manonén — 10 min. przed Węgrem Bardi — 10,42 i zawodnikiem radzieckim — Nowikowem. Limit wynosił 10 min.

Według nieoficjalnych wyników zwyciężył Lambert (USA) i Hall (Szwecja).

Vinci zdobywa złoty medal

Mistrzem olimpijskim w podnoszeniu ciężarów w wadze koguciej został 23-letni Vinci (USA).

Aby decydowali konsumenci

W najbliższy poniedziałek (tj. 26 listopada br.) rozpoczyna się obwodowe zebrania, na których zostaną przedstawione członkom spółdzielni PSS w Krakowie wyniki działalności. Powszechnie Spółdzielni Spożywców za ostatni okres. Do 6 grudnia miała się odbyć w Krakowie 22 zebrania obwodowe, na których będzie przeprowadzona ocena oraz zostaną wysunięte postulaty. Na zebraniach tych będą ponadto powołani przedstawiciele społecznej kontroli i opieki nad sklepami PSS w Krakowie oraz zostaną wybrani delegaci na walne zgromadzenie, które z kolei wyłoni radę nadzorczą.

Zebrania obwodowe umożliwiają dokładne rozeznanie potrzeb rynku, ujawniają braki w organizacji przedsiębiorstwa, które choć nieraz drobne — dotkliwie dają się odczuć konsumentom. Miarą wagi tych zebrani może być fakt, że na wiosnę br. wzięło w nich udział ponad 20 tys. mieszkańców Krakowa.

Poważnym jednak błędem w latach ubiegłych — jeżeli chodzi o działalność zarządu PSS było to, że większość postulatów ludności — pozostawało bez echa. Fakt ten powodował niezłeczenie wśród członków PSS i należy to obecnie naprawić.

W związku z projektowanymi nowymi formami pracy, na mające się odbyć zebrania obwodowe zostali obecnie zaproszeni przedstawiciele Miejskiego Zarządu Handlu, dzielnicowych rad narodowych, komitetów Frontu Narodowego itp. (bc)

Co słychać w „Zaczku“?

W Klubie UJ „Zaczek“ odbywają się obecnie konkursy recytatorskie w związku z przygotowaniami do ogólnopolskiego konkursu. W połowie grudnia 1956 r. w lokalu Klubu odbędzie się śródmiejski konkurs, w którym wezmą udział laureaci obecnego turnieju. (ij)

W Klubie UJ „Zaczek“ odbywają się obecnie konkursy recytatorskie w związku z przygotowaniami do ogólnopolskiego konkursu. W połowie grudnia 1956 r. w lokalu Klubu odbędzie się śródmiejski konkurs, w którym wezmą udział laureaci obecnego turnieju. (ij)

Rozstrzygnięcie Literackiego Konkursu Olimpijskiego

Ogłoszone wyniki Konkursu Literackiego rozpisane przez Związek Literatów Polskich i Polski Komitet Olimpijski.

W konkursie na nowele nie przyznano pierwszej nagrody. Drugą nagrodę w wysokości 6.000 zł otrzymał Jerzy Suszko za pracę pt.: „Cierpliwe serce Maratonu“, trzecią w kwocie 4.000 zł Romuald Karyś za pracę pt.: „Bumerang“. Wyróżnienia po 2.000 zł otrzymali: Jerzy Orleński za pracę pt.: „Pięć spotkań“, Aleksander Czaplinski za pracę pt.: „Du, sei vorsichtig“, Bartłomiej Gólk za pracę pt.: „Podwójne salto“ oraz Bolesław Bordel za pracę pt.: „Maraton“.

W konkursie na cykl wierszy pierwszą nagrodę (8.000 zł) otrzymała praca „Bez rekawiczek“ Zdzisława Maulera, drugą (6.000 zł) praca „Słowa olimpijskie“ Janusza Łaskowskiego, trzecią (4.000 zł) praca „Stadion“ Romana Sliwnika. Ponadto wyróżniono dwie prace: Bogdana Justynowicza „Siedem wierszy“ i Fr. Xawerego Pułstowskiego „Sonety sportowe“.

W konkursie na scenariusz filmowy nie przyznano żadnej nagrody. Jury konkursu stanowili: St. Dygat, J. Broszkiewicz, J. Głogowski, A. Gutowski, W. Lipiński, J. Pręgorówna i J. Prutkiewicz.

OBWIESZCZENIA

ZAWIADOMIENIE. Przedsiębiorstwo Geologiczno-Inżynierskie Budownictwa Przemysłowego, Oddział Terenowy nr 4 w Krakowie, noszące dawniej nazwę: Zjednoczenie Robót Wiertniczych i Fundamentowych Z. B. M.-1 Kraków, ul. Kościuszki 11, zawiadamia, iż począwszy od 19 bm.

WYPŁACA NADPŁATY PODATKU OD WYNAJĘDZENIA za okres od 1 lipca 1953 r. pracownikom fizycznym. K-3911

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KROJECZEGO DO REKAWICZEK przyjmują natychmiast Krakowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Krakowie, ul. Miodowa 9. — Zgłoszenia osobiste. K-3973

INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH na stanowisko kierownika robót, dyspozytora i kierownika transportu, **MURARZY, SZKALARZY, PARKIENIARZY**, oraz pracowników **NIEMIECKI KAWALIFIKOWANYCH** zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Krakowie. Zgłoszenia OSOBISTE Dział Kadry i Szkolenia, Kraków, Wadowicka 48a — pokój nr 16. K-3871

INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW do projektowania kotłowni nisko- i wysokopiętnych, wentylacji mechanicznej z klimatyzacją oraz prac konstrukcyjnych związanych z wymienionymi specjalnościami zatrudni od zaraz „Miastoprojekt-Kraków“. Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. — Zgłoszenia przyjmują Dział Kadry, ul. Kraszewskiego 36, pokój 113, w godzinach od 7 do 13. K-3762

Gazeta Krakowska NASZE MIASTO

Chodzi o tańsze i lepsze warzywa

Dwóch było niezadowolonych. Z jednej strony chłopi — producenci, którzy otrzymywali bardzo niskie ceny za dostarczone owoce czy warzywa, a z drugiej — mieszkańcy miasta — konsumenci, którzy za te produkty, często nienajlepszej jakości musieli płacić drogo.

Jeśliby wziąć za przykład tylko główkę kapustu, to różnica między ceną skupu (45 groszy) a ceną sprzedaży (1 złoty) wynosiła 55 groszy. Ciała tę różnicę pochłaniał handel uspołeczniony ujęty w skomplikowaną sieć wielu przedsiębiorstw. Zorganizowany na zasadzie rozdziału skupu od sprzedaży rozwinął się w ciągu lat powojennych w jakiś niedochodowy, centralistyczny dziwoląg.

Trudno tu doprawdy wymienić tę wielką ilość i hierarchię przedsiębiorstw, które się zajmowały poszczególnymi odcinkami. Trudno im tak-że zarzucać niedochodowość, gdyż nie miały jej na celu. Warto to podkreślić, ponieważ wielu czytelnikom mogło się wydawać, że państwo czerpało stąd jakieś korzyści.

Zadaniem tych przedsiębiorstw było zaopatrzenie rynku. To piękne założenie nie uratowało jednak tak aparatu skupu, jak i sprzedaży, a w działaniu licznych uchybień w działaniu praktycznym, o czym czytelnikom nie trzeba przekonywać.

Skomplikowany aparat handlu uspołecznionego miał ponadto w swej pracy poważne trudności. Sama tylko koordynacja działań pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami, nie mówiąc już o trudnościach technicznych, pochłaniała energię i inicjatywę tysięcy pracowników.

Jednak doświadczenia zgromadzone kosztem słabego zaopatrzenia rynku, a nawet zmniejszenia produkcji wielu warzyw i owoców podyktowały pracownikom Przedsiębiorstwa Skupu Owoców i Warzyw w Krakowie praktyczne rozwiązania.

Postanowiono zorganizować jedno przedsiębiorstwo o daleko idącej autonomii, skupiające w sobie zarówno skup jak i sprzedaż owoców i warzyw. Obejmowałoby ono swym zasięgiem województwo krakowskie i działało poprzez oddziały na zasadach pełnego rozrachunku gospodarczego. Nie skrupowane przepisami, elastyczne w ustalaniu cen, mogłoby być konkurencyjne na rynku w stosunku do handlu prywatnego.

Takie uproszczenie w organizacji handlu pozwoliło na znaczne zmniejszenie rozpiętości pomiędzy cenami skupu, a sprzedażą detaliczną i gwarantuje lepsze zaopatrzenie rynku. Uchroni od strat wynikłych z magazynowania owoców skupionych według planowych założeń, a nie znajdujących zapotrzebowania na rynku.

Koncepcja krakowskiego Przedsiębiorstwa Skupu Owoców i Warzyw znalazła wielu zwolenników w Wojewódzkim Zarządzie Handlu i WKPG. W najbliższych tygodniach należy oczekiwać uchwały WRN wprowadzającej ją w życie. Praktyka zaś wykaże jej przydatność i ewentualnie ją ulepszy. (jm)

Nowy punkt napraw radioodbiorników

Pracownicy Centralnego Zarządu Radiostacji Oddziału Krakowskiego z chwilą przezwyciężenia trudności, prac zaguszających odbiór audycji postanowili zorganizować punkt napraw radioodbiorników radiowych i urządzeń elektrycznych.

Na ten cel przeznaczono 2 duże pomieszczenia przy ul. Wiśniej w budynku siedziby Zarządu Zespołu Krakowskiego. Trzeba tutaj dodać, iż Zarząd Oddziału może w Krakowie zorganizować jeszcze dwa punkty napraw radiowych, których brak odczuwalny do tej pory. Warto za- znaczyć, że pracownicy radiostacji — to fachowcy wysokiej klasy, którzy mogą wykonywać naprawy nawet skomplikowanych urządzeń. Zarząd dysponuje również specjalistami wykonującymi poszerzenie zakresów krótkofalowych. (SP)

Komunikaty

Spółeczna komisja demokratyzacji szkolnictwa zwoluje naradę nauczycielską szkół zawodowych z Krakowa i województwa. Tematem tej będzie sprawa socjalistycznej demokratyzacji szkolnictwa zawodowego.

Narada odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 10 w auli V Liceum w Krakowie (ul. Świerczewskiego 12).

27 bm. o godz. 16.15 w sal głównej Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina na Osiedlu A-11 przy ul. Bulwarowej 13 odbędzie się konferencja inżynierów i techników (członków i nieczłonków NOT) kombinatu Huty im. Lenina i miasta Nowa Huta. Konferencja zajmie się przygotowaniem do III Kongresu Inżynierów i Techników w Polsce.

Wysokokwalifikowanych MONTERÓW - SPAWACZY oraz **SPAWACZY**, względnie kompletne brygady na roboty c.o., wod.-kan., i gaz. za trudni Zarząd Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych Budowy Huty im. Lenina, Kombinatu, barak nr 36. Zapewnione zakwaterowanie.

GLÓWNEGO KSIĘGOWEGO o wysokich kwalifikacjach zatrudni od zaraz Miejski Handel Detaliczny Art. Przem.-Spożywczy w Oświęcimiu. Warunki pracy na podstawie obowiązującego taryfikatora. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia nadsyłać do Sekcji Kadry MHD — Oświęcim, ul. Zaborzka 2. K-3905

CZELADNIKA FRYZJERSKIEGO zatrudnia od zaraz Południowe Zakłady Obuwia, Oddział Zaopatrzenia Robotniczego w Chelmku. Wynagrodzenie według stawek spółdzielczych.

Nieruchomości

KAMIENICE, wille, domki jednorodzinne, parcele dla powoźników, działki pod zabudowę, poszukiwane. „USŁUGA“ Kraków, Rynek Główny 34, tel. 590-46. 16423-g

Zguby

SAJEWICZ Michał, zam. w Brzeszcu — zgubił przebruszkę tymczasową nr 7350 wydaną przez — Kopalnię „Brzeszcz“ — P-1150

ŻAJĄC Stanisław zam. Jaworzno — zgubił przebruszkę tymczasową wydaną przez kopalnię „Bierut“ — P-1173

DZIERŻA Honorata zgubiła przebruszkę tymczasową wydaną przez Hutę im. Lenina. — P-1171

Niedzielne imprezy

W niedzielę 25 bm. o godz. 14 w Teatrze im. Słowackiego grana będzie opera Verdiego „Rigoletto“.

W roli Gildy wystąpi **Jadwiga Romańska**, Rigoletto — **Adam Szabowski**, Książę — **Janusz Zipsper**, Magdalena — **Halina Zychal**, Joanna — **Zofia Jedrzykiewicz**, Monterone — **Władysław Małec-Malczewski**, Sparafucile — **Władysław Jurek**.

Dyryguje **Zbigniew Chwaleczuk**, reżyseria — **Antoni Wolak**.

Bilety do nabycia w kasie Teatru im. Słowackiego.

W związku z Międzynarodowym Dniem Studenta o godzinie 16.30 odbędzie się impreza dla studentów polskich i zagranicznych studiujących w Krakowie.

Udział biorą orkiestra **Drażka**, piosenkarki **Jenny Roger** oraz trio **Scheffel**.

Po imprezie studenci spotkają się ze swymi kolegami z zagranicy studiującymi w Polsce na wieczornym tanecznej. (ij)

CO? GDZIE? KIEDY?

24 LISTOPAD Sobota

TEATRY

SŁOWACKIEGO: — „Pierwsza sztuka Fanny“ — godz. 19.15. — **STARY IM. MODRZEWSKIEGO**: „Hamlet“ — godz. 19. — **POEZJI**: „Wysoka ściana“ — godz. 19.15. — **MLODEGO WIDZA**: „Dożywcio“ — godz. 19.15. **LUDOWY**: „Miarka za miarkę“ — godz. 19. — **GROTESKA**: „Srebrnorogi jeleń“ — godz. 17. **MUZYCZNY**: „Księżna cyrkowa“ — godz. 19.15. **KOLEJARZA**: „Panna Małczewska“ — godz. 19.15.

KINA

APOLLO: „Zdarzyło się w Paryżu“ — godz. 9.45, 11.45, 13.45. „Zakochani z Villa Borghese“ — godz. 16, 18, 20. **UCIECHA**: „Nikodem Dyzma“ — godz. 10.30, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15. **WANDAL**: „Szkaraławy kłusownik“ — godz. 10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15. **WOLNOSC**: „Tajemniczy wrak“ — godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **KORZENIE**: „Korzenie“ — godz. 16, 18, 20. **MI. GWARDIA**: „My urwisy“ — godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **MI. GWARDIA**: „Konwój Dra M“ — godz. 15.30, 17.30, 19.30. **STAL**: „Spotykamy się na Kasjopie“ — godz. 11, 13, 15, 17, 19, 21. **SWIT**: „Trzej muszkieterowie“ — godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **SWIT**: „Rezerwowy gracz“ — godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **PRZYJAZN**: „Pierwsza lekcja“ — „Teatr zwierząt“ — godz. 16, 17. **PODRÓŻ NR 104** — godz. 18, 19, 20. **ZWIAZKO**: „Bunt kobiet“ — godz. 17, 19. **CHEMIK**: „Tata, mama, gosposia i ja“ — godz. 19.

DYZURY

INTERNISTYCZNY: I. Klinika Wewnętrzna, Kopernika 17. **CHIRURGICZNY**: Oddział Szpitala Biernackiego, Trynarska 11. **POŁOŻNICZY**: II. Klinika Położnicza, Prądnicka 37. **OKULISTYCZNY**: Klinika Chorób Oczu, Kopernika 38.

APTEKI

Floriańska 15, Heteryka 7, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnicka 3, pl. Bohaterów Getta 18, 29 Listopada.

RADIO

Godz. 9.20: Koncert muzyki rozrywkowej w wyk. Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR. 9.50: Skrzynka ogólna PR. 10.00: Magazyn techniczny. 10.15: Pieśni komp. bulgarskich. — 10.30: Koncert chopinowski. 11.00: Aud. szkolna. 11.30: Polska muzyka ludowa. — 12.20: Koncert żyweń. 15.10: Senty rozrywkowe. 15.30: Aud. dla dzieci. 16.10: Muzyka rozrywkowa. 16.45: Reportaż aktualny. 17.15: Koncert. 17.30: „Otwarte pole dla inlektawy“. — 18.25: **MELODIA TYGODNIA**. 18.55: Nowości muzyki rozrywkowej. 19.30: „Co nowego za granicą“. 19.45: Operowa muzyka baletowa. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Z cyklu: „Rozsądna pieśń artystyczna“. 21.00: „Dziwacy“ — słuch. 22.00: Muzyka taneczna. — 22.30: Splewa Anny Fey. — 22.40: Koncert. 24.00: Muzyka taneczna.

„GAZETA KRAKOWSKA“ ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE

KRAKOWSKA Drukarnia PRASOWA — WIELOPOLE 1

DYZURY

INTERNISTYCZNY: II. Klinika Wewnętrzna, Kopernika 17. **CHIRURGICZNY**: III. Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37. **POŁOŻNICZY**: I. Klinika Położnicza, Kopernika 23.

APTEKI

Tak jak w sobotę 24 bm.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE
Godz. 8.30: Przegląd prasy młodzieżowej. 9.00: Odpowiedzi Fall 49. 9.15: Radziecka muzyka rozrywkowa. 9.40: Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 10.00: „Nowe nagrania“ — aud. słowno-muz. 11.00: Koncert żyweń. — 12.04: Przeglad czasopism. 12.15: „Melodie do tańca“ — gra Polska Kapela Ludowa. 13.00: „Ramforynek i jego bracia“. 13.15: „Wiedza sąsiadzi jak kto siedzi“. 13.35: Transmisja z meczu piłkarskiego Cracovia — Polonia Bytom. 16.00: Władomości. 16.05: Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Koncert Krak. Chóru i Ork. PR. pod dyr. J. Gerta. — 17.00: „Mistrz i uczeń“ — radioteatrowy fragment pow. J. Piaseckiego. 17.30: „Wesoły kramik“ — aud. 72. 17.45: Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 19.00: „Na radiowej estradzie“. 20.20: Wiadomości sportowe. 20.25: Spełniamy życzenia miłośników muzyki. — 21.00: „Parada gwiazd“ — aud. słowno-muz. 21.40: „Trzy opowiadania poetyckie“ — Lu Hsuna. — 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe.

KOMUNIKAT

dla Ob. Ob. ZAOPATRZENIOWCÓW i KIEROWNIKÓW sklepów odzieżowych w Krakowie i w powiecie krakowskim.

HURTOWNIA WOJ. PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWA ODZIEŻ W KRAKOWIE zawiadamia, że w dniach 26 i 27 listopada 1956 r. od godziny 10 do 12 — organizuje w świetlicy przy ul. KROKOWSKIEJ nr 5

POKAZ ODZIEŻY

NA ŻYWYCH MODELACH. SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW DEMONSTROWANYCH ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE W HURTOWNI.

Korzystajcie z usług pogotowia elektrycznego

DZIELNICOWEJ REM.-BUDOWLANEJ SPÓŁDZIELNI PRACY W KRAKOWIE „KLEPARZ“

Pogotowie wykonuje wszelkie prace w zakresie **INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH**

Punkty Przyjęć:

ul. RZEZNIČA nr 1 — telefon nr 209-91
ul. DŁUGA nr 50 — telefon nr 307-30
czynne w godzinach: 7 do 23.